

## SPRAWA PROFESORA FRITZA FISCHERA

Pod koniec 1960 r. ukazała się w Niemczech zachodnich książka Fritza Fischera, profesora historii Uniwersytetu w Hamburgu, pt. *Griff nach der Weltmacht*<sup>1</sup>, która zdobyła rzadko spotykany — jak na dzieło naukowe — rozgłos. Osiągnięta również wielki sukces wydawniczy. Przyczyną tego rozgłosu stały się dwie tezy, jakie wysunął hamburski historyk w wyniku bardzo gruntownych badań naukowych. Fischer wykazał bowiem, że udział Niemiec w rozpęтaniu I wojny światowej był daleko większy aniżeli przyznawała to dotychczasowa burżuazyjna historiografia niemiecka. Druga teza przedstawiała, iż dążenie Niemiec do realizacji wytkniętych w przededniu i w czasie I wojny światowej celów wojennych nie skończyło się w l. 1914—1918. Innymi słowy, prof. Fischer sformułował tezę o ciągłości niemieckiej polityki zagranicznej.

Współczesna historiografia zachodnioniemiecka usiłuje wykazać, iż hitleryzm nie jest tworem powstałym z niemieckiej tradycji, z czego wypływa także wniosek, że nie można mówić o ciągłości niemieckiej polityki zagranicznej. Badania prof. Fischera wykazały natomiast analogie między celami imperializmu niemieckiego z okresu I i II wojny światowej. W ten sposób Fischer znalazł się w opozycji do oficjalnych tendencji historiografii zachodnioniemieckiej. I to jest najistotniejsza przyczyna gwałtownych ataków na prof. Fischera, podejmowanych przede wszystkim przez tych historyków, którzy nadal stoją na straży nacjonalistycznych tradycji historiografii niemieckiej.

Polemika z tezami profesora Fischera przybrała taki charakter, że znany historyk, emerytowany profesor zachodniobermberskiego uniwersytetu, Hans Henfeld, wyraził obawę, by za granicą nie powstało wrażenie, iż reakcja na tezy prof. Fischera podyktowana jest względami natury politycznej. Obawy te zostały bardzo szybko potwierdzone także przez stanowisko bońskich czynników rządowych.

Książka Fischera zdobyła duży rozgłos także za granicą, m. in. w Stanach Zjednoczonych, gdzie została rzeczowo i pozytywnie oceniona. W rezultacie 17 uniwersytetów amerykańskich postanowiło zaprosić prof. Fischera na cykl wykładów. Do podróży tej starało się nie dopuścić bońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych pod pozorem trudności budżetowych. Rzeczywistym powodem przeszkód czynionych przez zachodnioniemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych były tezy zawarte w książce Fischera, jak to zresztą on sam oświadczył.

Stanowisko *Auswärtiges Amt* wywołało ogromne oburzenie w amerykańskich środowiskach uniwersyteckich. Dwunastu najwybitniejszych historyków Stanów Zjednoczonych wystosowało otwarty list protestacyjny, opublikowany na łamach znanego zachodnioniemieckiego tygodnika „Die Zeit” w nrze 17 z 24 IV 1964, poniższej treści (podajemy w tłumaczeniu na język polski).

## List protestacyjny

„Niżej podpisani profesorowie historii nowszej (przede wszystkim historii Niemiec) chcieliby poinformować czytelników waszego pisma o wydarzeniu, które zakłóca obecnie niemiecko-amerykańskie stosunki kulturalne. Chodzi tu o nagłe odwołanie zaplanowanej w lecie 1963 r. podróży znanego hamburskiego historyka, Fritza Fischera, autora poważnej i polemicznej pracy *Griff nach der Weltmacht*, w celu wygłoszenia cyklu odczytów.

Podróż ta została zaplanowana przez Instytut Goethego w Monachium i przez Wydział Kulturalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Bonn na marzec 1964 r.

<sup>1</sup> Obszerne omówienie pracy F. Fischera oraz dyskusji, jakie wywołała, patrz w „Przeglądzie Zachodnim” nr 3/1964, s. 196.

Około 10 terminów odczytów na czołowych uniwersytetach zostało ustalonych na podstawie propozycji *German Information Agency* z Nowego Jorku albo też propozycji regionalnych niemieckich konsulatów generalnych. Na początku lutego podróż została nagle odwołana początkowo pod nadużywanym pozorem trudności budżetowych. Następnie uzasadniono, że rozpowszechnianie jednostronnych tez profesora Fischera na temat genezy wojny z 1914 r. i problemu niemieckich celów wojennych podczas I wojny światowej jest w obecnym czasie niewskazane. Protesty amerykańskich historyków w różnych konsulatach generalnych pozostały bez rezultatu.

Stanowisko odpowiedzialnych w tej sprawie władz bońskich jest nieszczęśliwym pomieszaniem biurokratycznej buty, fałszywie pojętej racji stanu i braku wyczucia dla reakcji zagranicy. Trzeba z żalem stwierdzić, że właśnie te cechy spełniały fatalną rolę w nie zawsze szczęśliwie układających się w przeszłości stosunkach niemiecko-amerykańskich.

Chcielibyśmy dodać, że zdziwione takim stanowiskiem uniwersytety amerykańskie zmobilizowały przy pomocy *American Council of Learned Societies* środki finansowe, które umożliwią profesorowi Fischerowi przeprowadzenie, mimo wszelkich oporów, jego od dawna zaplanowanej podróży z odczytami. Nie trzeba w ogóle dodawać, że ropiejąca rana w stosunkach kulturalnych nie została przez to w żadnym wypadku zaleczona.

Gordon Craig, *Stanford University*  
 Klaus Epstein, *Brown University*  
 Hans Gatzke, *John Hopkins University*  
 Theodore Hamerow, *University of Wisconsin*  
 Hans Kohn, czasowo *Wesleyan University*  
 Leonard Krieger, *University of Chicago*  
 William Langer, *Harvard University*  
 Otto Pflanze, *University of Minnesota*  
 Hans Rosenberg, *University of California, Berkeley*  
 Carl Schorske, *University of California, Berkeley*  
 John Snell, *Tulane University*  
 Fritz Stern, *Columbia University*".

A oto co pisali do prof. Fischera jego amerykańscy koledzy, których nazwiska nie zostały ujawnione (fragmenty listów cytujemy za wyżej wymienionym numerem tygodnika „Die Zeit”):

## 1

„Moje osobiste przypuszczenia naprowadziły mnie natychmiast na właściwy ślad, kiedy przyjąłem, że bardzo wpływowa starokonserwatywna klika spośród naszych tamtejszych kolegów po fachu chciała skreślić Panu kark jako ‚zdrajcy ojczyzny’. Jak Pan się zapewne w międzyczasie dowiedział, okoliczności, które uniemożliwiły Panu skorzystanie z zaproszenia wywołały nie tylko tutaj u nas, ale i na wschodzie Stanów Zjednoczonych reakcję, która jest na pewno przeciwnieństwem tego, co chciało osiągnąć bońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Sposób potraktowania Pana odczuwamy jak hańbę i widzimy w tym jawne pogwałcenie wolności nauczania. Sprawia nam szczególnie zadowolenie fakt, że podróż Pana do Ameryki dojdzie do skutku, mimo machinacji ograniczonych i nietolerancyjnych czynników oficjalnych, co leży w interesie słusznej sprawy i prawdziwej współpracy międzynarodowej”.

## 2

„Kiedy na początku dowiedziałem się o przyjęciu, jakiego w pewnych kołach w Niemczech doznała Pana wspaniała książka, byłem przerażony. Jest w 1964 r. wręcz niewiarogodne, iż najwyższe czynniki rządowe pozwoliły się wepchnąć

czy to w wyniku ustępstw, czy też z własnego przekonania na tak prymitywną drogę postępowania”.

## 3

„Jeszcze przed otrzymaniem drugiego listu Pana, napisałem do tutejszego niemieckiego konsula i wyraziłem ubolewanie, że podróż Pana do Stanów Zjednoczonych została tak nagle odwołana. Zazaczyłem też, że jakkolwiek by powód podano, to amerykańscy profesorowie muszą podejrzewać, iż decyzja rządu niemieckiego została spowodowana odrzuceniem tezy zawartej w książce Pana. Wyraziłem swój pogląd, że odwołanie Pana podróży uczyni więcej szkody aniżeli to, co by Pan powiedział, gdyby Pan przyjechał”.

## 4

„Jestem w najwyższym stopniu zdumiony, jaki stopień osiągnąć może niena- wiść Pana kolegów-historyków. Tak samo zdumiony jestem głupotą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Cała ta sprawa rzeczywiście bardzo zaszkodzi amerykańsko-niemieckim stosunkom akademickim”.

## 5

„Amerykańscy studenci mają dosyć zdrowego rozsądku, aby odróżnić politykę Niemiec wilhelmińskich i hitlerowskich od polityki republiki bońskiej. Innymi słowy, profesor Fischer mógł wykazać, że Niemcy z lat 1914—1918 były imperialistyczne bez uszczerbku dla reputacji Republiki Federalnej w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli Republika Federalna poparłaby podróż profesora Fischera z odczytami, to byłby to dla nas nowy dowód, że Niemcy bońskie są gotowe przyznać się do błędów popełnionych przed 1945 r.”.

## 6

„Interwencja Ministerstwa Spraw Zagranicznych przeraża mnie jako przykład politycznej głupoty, która będzie miała najniezwyklejsze następstwa za granicą. Mam nadzieję, że minister Schröder dowie się, jak źle mu w tej sprawie doradzono i uczyni cokolwiek, aby sprawę sprostować, zanim będzie za późno”.

Podróż prof. Fischera do Stanów Zjednoczonych doszła do skutku w wyniku energicznych starań historyków amerykańskich, którzy zebrali na ten cel odpowiednie fundusze.

Stanowisko zachodnioniemieckich czynników oficjalnych wobec prof. Fischera nabiera szczególnej wymowy politycznej w związku z pobytem w Niemczech zachodnich amerykańskiego pseudohistoryka Davida L. Hoggana. Ten ostatni jest autorem książki pt. *Der Erzwungene Krieg*, w której zwalnia Niemcy hitlerowskie od odpowiedzialności za wywołanie II wojny światowej. Hoggan, który nie mógł znaleźć w Stanach Zjednoczonych wydawcy na swoje „dzieło”, przybył do Niemiec zachodnich na zaproszenie szeregu organizacji neohitlerowskich i nie napotkał na żadne trudności ze strony rządu bońskiego. Natomiast kiedy zamierzał udać się do Austrii, to minister spraw wewnętrznych tego kraju oświadczył, iż pobyt Hoggana w Austrii nie jest pożądany.

Z różnicy stanowisk oficjalnych czynników zachodnioniemieckich zajętych wobec prof. Fischera i Hoggana wypływa bardzo prosty wniosek, nie wymagający szczególnego uzasadnienia.

Zbigniew Kulak